

RASSALSKA EWA

BAŚNIOWY OGRÓD

---



JELENIA GÓRA 2009



## Dziewięcisz

Późną wiosną wyłania się spod ziemi na łące,  
Liście ostre postrzępione, jak macki kłujące,  
Ukrywa niepozorny pąk stulony  
Burzą ostrych liści obrzeżony.  
Płasko ściele się jak pustynna zeriba,  
Oj uważać na bose nogi trzeba!  
Jesienne słońce otwiera kwiat koronny,  
Niespodzianie miękki, złoty i bezbronny.  
Zamyka się w deszczu i nocnej wilgoci  
A rankiem znów w słońcu się złoci.  
Zasycha czekając nadejścia zimy,  
Puch ucieka z wiatrem do innej krainy.







## Dalia

W stu sukniach, falbankach schowana  
Jakby tańczyła kankana  
Dumnie głowę trzyma wysoko  
Zwraca się ku obłokom  
Błagalnie wiatru czeka  
A czas jej szybko ucieka  
Zanim słońce splami sukienki  
Któż zobaczy jej wdzięki  
Czy zdąży zanim minie jej czas  
Spotkać się tylko raz...



## Goryczka

Witraż szafirowy  
Tajemne wnętrza ukryte  
Złoci się stamtąd prześwitem  
Jak lustro blaskiem oddaje  
W rzędzie pąków zostaje  
Każda za liściem schowana  
Z długiej łodygi się kłania  
I nagle jakby skarcona  
Niewinna narzeczona  
Sklania kielich ku trawom  
Poddając się ich zabawom.





## Jrys rajski ptak

Od wczesnej wiosny do jesieni  
Cudownymi barwami się mieni  
Strosząc płatki ogromne  
Ostania męskość nieskromnie.  
A Eol psotne trzmielę i bąki zaprasza  
Pyłkiem i nektarem je zrasza,  
One kosmate kąpią się w ekstazie  
Tracąc głowy, burczą, bzyczą, syczą...  
Jak dobrze być z dziewczyną!  
Ten taniec miłosny nagły tak krótki.  
Czy przyniesie szaleństwa skutki?  
Tak rodzi się niespodzianka  
Kształt, rysunek kochanka  
J genetycznie zakodowana  
Tajemnica każdego pana.  
Jutro trzy piękne kolorowe  
Splotną na pąki rozkwitające, nowe.





## Kaczeńce

Słońca i wiosny oblubieńce  
Zażółciły brzegi stawu i łąki bagniste  
Jak w fontannie rzucone monety złociste  
Płatki błyszczące, okrągłe jak lakierowane  
Układają bukiety nisko rozkładane.  
Chciałoby się zerwać je, ale szkoda!  
Lepiej nie wchodzić tam-jeszcze zimna woda.  
Zmierzchem złote oczy zamykają  
Tylko pąki rosną i dojrzewają  
Rankiem ważki turkusowe, ogromne  
Przeglądają się w wodzie jeszcze nieprzytomne  
Zaczynają tańce wesole, psotne  
Budząc leniwe traszki błotne  
Pod liściem kaczeńca śpiące  
Ale oto wschodzi już słońce...  
Rozgrzewa rosę na trawie  
I nic nie przeszkadza już zabawie.



## Mak zaklęty w haremie ptak

Liście poszarpane, omszone  
Z kolcami, nastroszone,  
Strzegą haremu tajemnic  
I uwięzionych tam dziewic.  
Aż nagle jak giętki gad  
Wyrasta w kapturze kwiat  
Gdy ranki są już gorące  
Zielony kaptur otwiera słońce,  
Odstania płatki czerwone  
Całe w paku stulone.  
Jak motyl skrzydła prostuje  
Rosą przemywa je i lakieruje  
Pyłek na czarnych lancach  
Zaprasza do godowego tańca.  
W środku jak sezam główka  
Zamknięte oczy, bezwstydną makówką,  
Białe w niej mleczko upojne  
Zakręca myśli niespokojnie.  
Kąpią się piękne odaliski młode,  
Dojrzewając tracą urodę.  
Aż w końcu schną i czernieją  
Zostając z ucieczki nadzieją.  
Otwiera oczy główka brązowa,  
Miliony nasionek musi przechować.  
Wiatr kołysze nią niestrudzony  
One uciekają w różne strony!  
Złap je!  
I lepiej wrzuć do ciasta,  
Nie myśl o nich – basta!







## Mniszek

Pospolicie mleczem zwany,  
Wiosną rozkłada sultańskie dywany  
Tkane misternie słońcem jedwabiscie  
Miękkie, falujące jak morze złociste.  
Zaroilo się od elfów, pszczół i trzmieli  
Tarzają się w tej cudnie pachnącej kipieli  
Śpiesz się! Wypowiedz magiczne życzenie,  
Może coś się nagle odmieni.  
Zanim kwadra księżyca minie  
A on już o zmierzchu zginie  
Z wiatrem odleci srebrzystym puchem  
Mgławicą z zaczarowanym duchem  
Z milionem marzeń wiosennych  
I nasion życiem brzemiennych.



## Nasturcja

Delikatna hurysa  
W ognistym tańcu suknia rozwiana  
Czar tajemnego wnętrza odstania.  
Mięsista purpura łona  
W złocisty szal otulona  
Zapach i cierpki jej smak  
To raju bliskości znak.  
Wspiera się balansując kruchą łodygą  
J seledynem krągłych liści wachlarzem  
Skrrywając pąk stulony, zażenowany...  
Rodzi dwa owoce jak jądra  
Pomarszczone, twarde, wypchnięte  
Zostaną jak usta dumnie wydęte  
W kryształowym kieliszku na stole.  
Szaleństwa wspomnieniem  
J ciągłym serca marzeniem.







## Ostróżka

Wspaniała, wysoka ostróżka  
Jest jak niebiańska wróżka.  
Szafir z nieba gasi błękitem  
Piękna, dumna jak Nike.  
Maluje dla pszczoł żrenice białą  
One nektarem się dzielą.  
Wśród wiatru kołysania  
Tajemne wnętrze odśłania.  
W bukiecie zastyga w zimie,  
Fej kolor nigdy nie ginie.